

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 28 GRUDNIA 1949 ROKU.

Nr 354 (1278)

Podstępny plan Mocha

zmierza do likwidacji szkolnictwa polskiego we Francji

Nota Polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych do władz francuskich

Warszawa (PAP). W związku z notą ambasady francuskiej z dnia 17 grudnia r. b. w której ambasada wysuwa twierdzenie, że Rząd Polski przez wydalenie profesorów francuskich z Polski naruszył konwencję kulturalną polsko - francuską i utrudnia działalność Instytutu Francuskiego i jego filii w Polsce - Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do ambasady francuskiej w Warszawie notę, w której stwierdza:

1. pięciu profesorów (spośród 11) co do których zażądano, by opuścili Polskę, było przesłuchanych przez Milicję. Przesłuchanie odbyło się w sposób jak najbardziej uprzejmy, następnie pozostawiono im jeszcze 48 godzin na załatwienie spraw osobistych i pożegnanie się z rodzinami i znajomymi.

Jeśli chodzi natomiast o polskich inspektorów szkolnych i nauczycieli, którzy w pierwszym rzędzie stali się ofiarami francuskich zarządzeń policyjnych, postąpiono z nimi w sposób jak najbardziej brutalny. Po zaarrestowaniu zostali oni wysiedleni z domów i pod eskortą policji bez możliwości zabrania ze sobą czegokolwiek, bez możliwości pożegnania się z rodzinami. Jedną z wysiedlonych nauczycielek polskich nie miała możliwość zabrania ze sobą ciężko chorego dziecka, które zmuszona była pozostać w klinice we Francji.

W tych warunkach ambasada francuska, reprezentująca rząd, na którego organa spada wina za tak brutalne postępowanie - nie ma żadnego prawa dawania lekcji moralności Rządowi Polskiemu, który swym postępowaniem dał dowody humanitarnej i sprawiedliwej.

2. Profesorowie francuscy zostali wzywani do opuszczenia Polski w odpowiedzi na wydalenie z Francji polskich inspektorów i nauczycieli. Władze polskie aczkolwiek nie miały tym profesorem nie do zarzucenia, były zmuszone wezwać ich do opuszczenia Polski, traktując ich w odpowiedni sposób.

Władze francuskie, w tym dwóch ministrów, oświadczyły, co zresztą zostało przytoczone w powyższej no-

cie, że członkowie polskiego ciała pedagogicznego wysiedleni z Francji prowadzili nielegalną działalność.

Gdyby oświadczenie to zawierało w sobie choć cień prawdy, władze francuskie mogły postawić tych ludzi przed sądami francuskimi.

Zwykłe wysiedlenie ich, poprzedzone zarzutami stanowiącymi kałamie w stosunku do tych osób, dowodzi, że władze francuskie wprowadzają w życie dawno już ustalony plan, co zresztą zostało podniesione w czasie obrad polsko - francuskiej podkomisji kulturalnej w Warszawie. Plan ten skierowany przeciwko szkolnictwu polskiemu we Francji przewidywał m. in. wysiedlenie z Francji nie ponoszących żadnej

winy inspektorów szkolnych i nauczycieli.

Wobec powyższego naruszenia przez rząd francuski ducha i litery konwencji kulturalnej polsko-francuskiej, Rząd Polski miał prawo za stosować środki retorsji, jakie uważał za stosowne.

3. Mówiąc o krokach przedsięwziętych przez Rząd Polski w stosunku do profesorów francuskich ambasada francuska twierdzi, że mają one na celu „świadome zniszczenie całej pracy kulturalnej, prowadzonej w Polsce przez Instytut Francuski w Warszawie i jego oddziały na prowincji”. Ambasada francuska nie omyliła przy tym pominięciem milczeniem problemu odpowiedzialności za ten ewentualny

stan rzeczy.

Jak z powyższego jasno wynika, odpowiedzialność za taki stan rzeczy spada na władze francuskie, które zagrażając poważnie działalności szkolnictwa polskiego we Francji nie tylko pogwałciły konwencję kulturalną polsko-francuską, ale i same zaszkodziły normalnej działalności Instytutu Francuskiego w Polsce.

W tych warunkach wykonywanie w przyszłości układów polsko-francuskich, w tym również i konwencji kulturalnej, uzależnione jest jedynie od zmiany przez rząd francuski jego antypolskiej postawy. Rząd Polski bowiem, jak zawsze, gotów jest wypełnić swe zobowiązania względem innych państw.

Generalissimus Stalin pozdrawia naród polski i Prezydenta Bieruta

Powrót delegacji polskiej z Moskwy

WARSZAWA (PAP). Dnia 26 bm. powróciła do Warszawy delegacja polska pod przewodnictwem członka Rady Państwa i Biru Politycznego KC PZPR, prezesa NIK tow. generała Franciszka Jóźwiaka-Witolda, która bawiła w Moskwie na uroczystym obchodzie 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, w celu złożenia mu życzeń w imieniu narodu polskiego.

Wraz z tow. generałem Jóźwiakiem-Witoldem przybyli: wicemin. obrony narodowej - gen. broni Stanisław Popławski, min. Wincenty Baranowski - wiceprezes ZSL, rektor Uniwersytetu Łódzkiego - prof. dr. Józef Chalasiński oraz przewodniczący pracy znany racjonalizator - Stefan Matela z Zakładów im. Stalina w Poznaniu, Bronisława Borecka z PZPB nr. 3 w Łodzi, Szczepan Partyska - robotnik budowlany z Warszawy oraz Regina Mazur - chłopka z woj. wrocławskiego.

Powracająca delegacja przywili przedstawiciele klasy robotniczej

Warszawy. W imieniu Komitetu Centralnego PZPR i Komitetu Warszawskiego PZPR przywili powracających tow. tow. Ostap Dłuski, Stanisław Zawadzki, Henryk Milecki i Bohdan Tomorowicz.

Na dworcu obecni byli również: sekretarz ambasady radzieckiej I. S. Kuzniecow i attache ambasady radzieckiej - L. I. Pastuchow.

Wysiadając z pociągu delegację powitał śpiew „Międzynarodówki” oraz okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i przyjaźni polsko-radzieckiej. W imieniu warszawskiej klasy robotniczej przemówił I sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Zawadzki.

Wśród okrzyków „Niech żyje przyjaciel Polski Towarzysz Stalin” zabrął głos tow. general Jóźwiak-Witold, przynosząc klasie robotniczej Polski, narodowi polskiemu i Prezydentowi Bierutowi pozdrowienia od Generalissimusa Stalina. Ostatnie słowa mowy zagłuszyły długotrwa-

okrzyki: „STALIN - BIERUT, STALIN - BIERUT!”.

Pozdrowienia z całego świata dla Generalissimusa Józefa Stalina

MOSKWA (PAP) - Z okazji 70-rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina napływają nadal z całego świata do Moskwy powitalne orędzia i serdeczne pozdrowienia od mężów stanu, partii komunistycznych i robotniczych oraz międzynarodowych organizacji demokratycznych.

Prasa radziecka ogłosiła pełne teksty depesz, przesłanych przez: Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, premiera Józefa Cyrankiewicza, przewodniczącego Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej - Mao Tse-tunga, prezydenta Czechosłowacji - Klementa Gottwalda, przewodniczą-

go prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, Arpada Szakasitsa, premiera Bułgarii - Wasyla Kolarowa, premiera Rumunii - Petru Groza, premiera Albanii - Enwera Hodży, prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej - Wilhelma Pieksa, premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim-ir-Sena, premiera Mongolskiej Republiki Ludowej - marszałka Czojbałsana, premiera Czechosłowacji - Zapotocky'ego, premiera Węgier Istvana Dobi, premiera państwowej rady administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej - Czu En-Laja.

SED, KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, KC Węgierskiej Partii Pracujących, KC Partii Pracujących Korei i Albanii, KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, KW Komunistycznej Partii Finlandii, KC komunistycznych partii Wolnego Terytorium Triestu, Pakistanu, Australii, Brazylii, Belgii, Austrii, Szwecji, Izraela, Kolumbii, Nowej Zelandii, Syjamu, Holandii, Luksemburga, Danii, KC Szwajcarskiej Partii Pracy, od Związku Kobiet Włoskich, naczelnej rady Tow. Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej i wielu innych organizacji.

Pozdrowienia nadesłali ponadto: prezydent Francji - Auriol, prezydent Finlandii - Paasikivi, prezydent Austrii - Renner, cesarz Etiopii - Haile Selassie, premier Francji - Bidault, premier Anglii - Attlee, premier Włoch de Gasperi, premier Szwecji - Erlander, premier Belgii - Eykens, premier Norwegii - Gerhardsen, generalny sekretarz ONZ - Trygve Lie, premier Iranu - Szejd, premier Luksemburga - Dupont, premier Finlandii - Fagerholm, kanclerz Austrii - Figl, premier Izraela - Ben Gurion, minister spraw zagranicznych Danii - Rasmussen, premier Indii - Nehru, premier Islandii - Firs, ambasador amerykański w Moskwie - Kirk.

Prasa ogłasza również dalszą listę radzieckich i zagranicznych organizacji partyjnych i społecznych, które nadesłały pozdrowienia z okazji 70-rocznicy urodzin Józefa Stalina. Dzienniki wymieniają m. in. depesze od: KC PZPR, KC komunistycznych partii: Chin, Francji, Włoch, Anglii, Bułgarii, Hiszpanii, Indii, Japonii, Czechosłowacji, Zarządu Głównego

Gzeng-Tu wyzwolone przez chińskie wojska ludowe

LONDYN (PAP). - Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że według nadeszłych tam informacji, chińskie wojska ludowe wyzwoliły miasto Gzengtu, leżące w zachodniej części prowincji Szechuan. Oddziały ludowe wkroczyły do miasta 24 grudnia.

Proces japońskich zbrodniarzy wojennych rozpoczął się w Chabarowsku

MOSKWA (PAP) - W prasie radzieckiej zamieszczono akt oskarżenia przeciw 12 b. oficerom armii japońskiej, oskarżonym o przygotowanie i użycie broni bakteriologicznej.

Proces przeciw japońskim zbrodniarzom wojennym rozpoczął się w dniu 25 grudnia w Chabarowsku. Oskarżonych broni 8 adwokatów.

Ambasador CSR w Chinach Ludowych

PEKIN (PAP) - Agencja Simhua donosi, że prezydent Republiki Czechosłowackiej mianował dr. Zeisskopa ambasadorem Republiki Czechosłowackiej w Chińskiej Republice Ludowej. Nomina cja ta została przyjęta przez centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej.

Anglosascy szpiedzy i sabotażyści na Węgrzech zostaną surowo ukarani przez władzę ludową

Bezczelne próby nacisku ze strony USA i W. Brytanii - nie dadzą rezultatu

BUDAPESZT (PAP). - W Budapeszcie opublikowano komunikat wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wynikach śledztwa w sprawie szpiegowskiej i sabotażowej działalności na terenie Węgier, aresztowanych przez władze bezpieczeństwa publicznego: obywatela amerykańskiego ROBERTA VOGELERA, obywatela brytyjskiego EDGARA SANDERSA i obywatela węgierskiego IMRE GEIGERA.

Komunikat stwierdza, że Vogeler, Sanders i Geiger utworzyli na Węgrzech rozgałęzioną organizację szpiegowską i zajmowali się szpiegowaniem i sabotażem, skierowanym przeciwko interesom państwa węgierskiego.

„Przedstawiciele” anglosaskiego kapitału uprawiają szpiegowstwo

Dla swej szpiegowskiej i sabotażowej działalności wykorzystali oni legalny aparat i kontakty handlowe dyrektora Towarzystwa Akcyjnego „Standard” na Węgrzech. Jednocześnie zwerbowali oni w charakterze swych agentów elementy, nie związane z tym towarzystwem, lecz zajmujące się wyłącznie szpiegowaniem. M. inn. zwerbowali oni w charakterze swych agentów byłego gubernatora Karola Wascha, córkę byłego ministra spraw wewnętrznych z okresu Horty'ego, Mariette Szczilovskę, baronową Edinę Dory i ks. dr. Istvana Justa.

Robert Vogeler, który już od wielu lat był zawodowym agentem różnych organizacji amerykańskich, po zakończeniu drugiej wojny światowej z rozkazu kierowników agen-

wiadu - został kierownikiem węgierskiej filii amerykańskiego Towarzystwa Akcyjnego „International Standard Electric Corporation”, aby móc lepiej zamaskować działalność szpiegowską.

Edgar Sanders, współpracownik wywiadu angielskiego, po wywołaniu Węgier wrócił z rozkazu swych mocodawców w 1947 roku do kraju, aby kontynuować swą działalność szpiegowską w charakterze przedstawiciela wyżej wspomnianego amerykańskiego Towarzystwa Akcyjnego „Standard”. Vogeler, Sanders i Geiger przy pomocy swych agentów przesyłali do zagranicznych ośrodków szpiegowskich informacje o charakterze ekonomicznym i wojskowym, plany techniczne, które stanowiły tajemnicę wojskową, mapy i rozmaite materiały przez nich zbierane pod pretekstem działalności gospodarczej.

Ponadto po nawiązaniu kontaktu z grupą zajmującą się nielegalnym przetrzymywaniem ludzi za granicą, pomogli oni zbiec z kraju tym osobom, którym w rezultacie ich działalności szpiegowskiej groziło zdemaskowanie, lub osobom, które potrzebne były organizacji szpiegowskiej za granicą.

Sabotażyści, waluciarze i przemysłnicy na usługach imperialistów

Z rozkazu swych amerykańskich mocodawców Vogeler, Sanders, Geiger i ich wspólnicy dokonali szeregu aktów sabotażu. Ponadto spekulowali walutą i zajmowali się szmuglerstwem. Gdy Vogeler i Sanders zorientowali się, że głównemu agen-

twi i jednemu z członków kierownictwa organizacji szpiegowsko-sabotażowej Imre Geigerowi grozi zdemaskowanie - usładowali zorganizować jego ucieczkę za granicę.

Za wszystkie te przestępstwa organa bezpieczeństwa publicznego aresztowały Vogelera, Sandersa, Geigera i ich 11 współników. W obliczu olbrzymiego materiału dowodowego, który wpadł w ręce władz węgierskich w czasie aresztowania wymienionych wyżej osób, przynajmniej jedno z winy, składając szczerze gotowe zeznania.

Odpowiedź na oszczerzą notę USA

Jednocześnie wydział prasy Węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych opublikował następujące oświadczenie:

„Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie w imieniu swego rządu wyczytało 20 grudnia br. Węgierskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych notę w związku ze sprawą obywatela amerykańskiego Vogelera, aresztowanego za szpiegowstwo i inne przestępstwa. W notcie tej rząd USA wyraża oburzenie w związku z tym, że władze węgierskie nie zadośćuczyniły życzeniom strony amerykańskiej, aby aresztowanemu szpiegowi przyznać specjalne warunki i specjalnie go traktować.

Nota bezpodstawnie domaga się zwolnienia Vogelera i wypłacenia mu odszkodowania za jego aresztowanie. Nota, zawierająca oszczerze wypady pod adresem Węgierskiej Republiki Ludowej, grozi represjami i podaje do wiadomości, iż rząd amerykański zakazuje obywatelom amerykańskim wyjazdu na Węgry w celach prywatnych.

W odpowiedzi na tę notę Węgier-

skie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyczytało 24 grudnia w imieniu rządu Węgierskiej Republiki Ludowej posłowi Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie notę, w której prosi o zakomunikowanie rządowi USA, co następuje:

„W wyżej wzmiankowanej notcie rząd Stanów Zjednoczonych pod pretekstem obrony „elementarnych praw człowieka” i „zasad sprawiedliwości istniejących wśród narodów cywilizowanych”, występuje w istocie rzeczy w obronie obywatela amerykańskiego, który (Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Wmurowanie aktu erekcyjnego pod odbudowany pomnik Mickiewicza

WARSZAWA (PAP). - W dniu 24 b. m. w 151 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza odbyła się w Warszawie uroczystość założenia aktu erekcyjnego pod nowo odbudowywany pomnik wieszca na Krakowskim Przedmieściu w wylociu ul. Trębackiej. Wmurowania aktu erekcyjnego dokonał wiceprzewodniczący

Stołecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Mickiewicza - wiceprezydent Warszawy ob. Strzelecki.

Uroczyste odsłonięcie odbudowanego dzięki ofiarności społeczeństwa pomnika odbędzie się w 5 rocznicę wyzwolenia Warszawy t. j. w dniu 17 stycznia 1950 r.

Godna kompania... De Gasperi podejmuje wysłannika Franco

RZYM (PAP) - Premier de Gasperi przyjął na audiencji ministra spraw zagranicznych faszystowskiej Hiszpanii, Artoja, który przybył do Włoch z oficjalną wizytą.

Prasa włoska poświęca dużo uwagi rozmowom de Gasperi'ego z Artoją, które - według „Giornale d'Italia” - były „szczególnie serdeczne”.
Podając ostrej krytykę zagraniczną politykę obecnego rządu, „Unita” zwraca uwagę na olbrzymie przemiany w tej polityce w ciągu ubiegłych trzech lat. Podczas gdy w roku 1946 koalicyjny demokratyczny rząd włoski odwołał swego ambasadora z Madrytu, teraz rząd klerikalny zabiega o pozyskanie Franco.

ROLA I ZNACZENIE ZEBRAŃ ORGANIZACJI PARTYJNYCH

Na marginesie

SS-mani w służbie Tito

Pisaliśmy nie dawno o werbunku b. oficerów hitlerowskiego Wehrmachtu do armii Jugosłowiańskiej w charakterze „instruktorów”, która to akcja zajmuje się titowska misja wojskowa w Berlinie. Z dalszych na ten temat wiadomości wynika, że werbowani są nie tylko fachowcy wojskowi, lecz również b. gestapowcy i SS-mani.

Jakie są zadania tych „ochotników” w titowskiej Jugosławii, o tym zaświadczyć może wypowiedź ogłoszona w prasie niemieckiej list b. untersturmführera S. S. — Hansa Dietera, nadesłany z Jugosławii do krewnych w Düsseldorfie.

„Służba moja — pisze Dieter — bardzo mi się podoba, tym bardziej, że Jugosławia nie jest dla nas krajem nieznanym. Choć do końca wojny wiele się tutaj zmieniło, ceni się nas bardzo, bo też mało jest tutaj ludzi, którzy mogli by się równać z Niemcami. W naszym oddziale jest 10 Niemców, z których tylko trzech służyło w Wehrmachcie, zaś reszta należała do S. S. Przed kilku dniami posłano nas po raz czwarty w ciągu ostatnich dwóch miesięcy do tej samej wsi, żeby zmusić do postuszenia tamtejszych chłopów”.

Z innych listów, nadchodzących do rodzin „ochotników” w Niemczech, wynika, że b. S. S.-mani przechodzą w Jugosławii specjalne „przeszkolenie” w obozach policyjnych, utworzonych przez Rankowicza.

Oprawy hitlerowskiej w roli „poskromiciele”, narodu jugosłowiańskiego w r. 1949 — to, doprawdy widokowo możliwe tylko w kraju, opopanym przez kilkę zdrajców, morderców i szpiegów, takich właśnie jak Tito i Rankowicz, Karda i Džilas.

Gdziekolwiek ludy toczą walkę o wolność przeciwko imperialistycznym ciemiężcom, ci dotychczasowi władcy, tracąc grunt pod nogami, szukają skwapliwie kondotierów i landsknechtów, a już najchętniej i najżywczej przyjmują na służbę „wykwalifikowanych” zbrodniarzy hitlerowskich. Walczą oni dla swych nowych panów w Indochinach, Indonezji, i w wielu innych punktach ziemskiego globu, tam, gdzie zagrożone są interesy uzurpatorów i wyzyskiwaczy. Z nim to właśnie ramię w ramię kroczy dzisiaj Judasz — Tito, walcząc przeciwko własnemu narodowi, — i dlatego tak bardzo są im potrzebni S. S.-owscy „specjaliści”.

B. D.

Zgodnie z uchwałą III Plenum Partii, odbywają się na terenie całego kraju zebrań wyborcze nowych władz partyjnych. Stają się one niewątpliwie ważnym etapem w rozwoju naszej Partii, w uaktywnieniu mas członkowskich, podniesieniu ich bojowości i rewolucyjnej czujności.

Jest rzeczą konieczną, aby członkowie Partii, aby nowo wybrane władze partyjne właściwie zrozumiały rolę i znaczenie zebrań partyjnych dla ogólnego rozwoju Partii, aby nauczyły się dobrze organizować i prowadzić zebrań.

Zebrań — środkiem socjalistycznego wychowania

Ogólne zebrań jest najwyższą władzą Podstawowej Organizacji Partyjnej oraz potężnym środkiem socjalistycznego wychowania członków i kandydatów Partii.

Na zebrań partyjnym omawiane są najważniejsze zagadnienia z życia ogólnopartyjnego oraz rozstrzygane są i rozstrzygane sprawy, związane z pracą danego zakładu produkcyjnego, urzędu lub instytucji.

Towarzysz Stalin wskazywał, że „najważniejsze problemy naszej praktyki partyjnej, z wyjątkiem oczywiście tych, które nie cierpią zwłoki lub stanowią tajemnicę wojskową lub dyplomatyczną, powinny być bezwarunkowo omawiane na zebrań partyjnych”.

Zebrań partyjne podnosi wśród członków i kandydatów Partii świadomość interesów i zadań ogólnopartyjnych i ogólnopartystycznych, uczy wiązać ta zadania z zagadnieniami produkcyjnymi zakładu pracy. Zebrań partyjne kształcą członka partii, wychowują go w duchu krytycyzmu wobec siebie i innych, w dążności do coraz lepszych wyników pracy, podnosi jego aktywność i operatywność w zwalczaniu braków i niedociągnięć, wzmacnia czujność rewolucyjną.

Porządek dzienny zebrań

Pierwszym warunkiem dobrego przeprowadzenia zebrań jest odpowiednio ułożenie porządku dziennego. Porządek dzienny powinien uwzględniać problemy, które w danej chwili są najbardziej ważne, zarówno z względów ogólnopartyjnych, jak i z względu na potrzeby danej organizacji partyjnej i zakładu pracy. Wskazaniem jest, aby sekretarz organizacji partyjnej naradził się w sprawie porządku dziennego z egzekutywą, z kierownictwem danego zakładu pracy i w miarę możliwości z aktywnym.

W układaniu porządku dziennego

Z frontu walki o pokój

ODEZWA FRANCUSKICH „BOJOWNIKÓW O POKÓJ I WOLNOŚĆ”

Paryż (PAP). Stały Komitet francuskiej organizacji „Bojowników o pokój i wolność” ogłosił odezwę, w której podkreśla znaczenie solidarnej akcji robotniczej portowych, marynarzy i kolejarzy francuskich, od mawiających za — wyładunków materiałów wojennych, oraz robotników przemysłu metalowego, występujących zorganizowanie przeciw produkcji wojennej. Stały Komitet wzywa wszystkie oddziały organizacji do okazania czynnej pomocy pra-

nie może być utartego szablonu. Zdarzają się wypadki, że sekretarz partyjny zadawała się np. wyłącznie ogólnym referatem politycznym bez powiązania go z zagadnieniami produkcyjnymi zakładu.

Taka metoda prowadzi do zupełnego oderwania organizacji partyjnej od życia zakładu i nie mobilizuje załogi do wykonania zadań produkcyjnych. Bywa i odwrotnie. Są jeszcze komitety partyjne, które ograniczają się wyłącznie do stawiania na zebrań partyjnych spraw produkcyjnych bez powiązania ich z problemami politycznymi. Takie zebrań prowadzą do wąskiego praktycyzmu, zaściankowosci i ślepoty politycznej.

Omawianie zagadnień politycznych w ścisłym powiązaniu z ważnymi sprawami produkcyjnymi zakładu pracy mobilizuje członków i kandydatów Partii do przyjmowania uchwał zawierających konkretne zadania dla danej organizacji i szybko ich realizowania.

Znać problem — i ogłaszać porządek dzienny

Bardzo istotnym jest, żeby referujący znał dobrze poruszany problem, omawiał go językiem prostym, jasnym i dla wszystkich zrozumiałym w oparciu o konkretne dane, fakty i przykłady, w miarę możliwości zacierpięte z pracy i życia zakładu.

O porządku dziennym członkowie organizacji powinni być powiadomieni przez ogłoszenie go na kilka dni przed terminem zebrań. W ten sposób umożliwili się członkom Partii zapoznanie się z sprawami, które będą przedmiotem obrad, przemyślenie ich i przygotowanie się do rzeczowej dyskusji.

Nie hamować krytyki i nie regulować dyskusji

Kierownicy partyjni powinni dążyć do stworzenia sprzyjającej atmosfery dla krytyki i samokrytyki na zebrań i przez to podnosić aktywność członków Partii. Powinni oni pobudzać członków do zabierania głosu, do mówienia o osiągnięciach i brakach w pracy, do śmiałego — jeżeli to jest słuszne i uzasadnione — krytykowania kierownictwa i wciągania ich w ten sposób do żywego udziału w zebrań.

Ważnym jest, by sekretarz partyjny podtrzymywał rzeczową dyskusję, wypunktował nowe i cenne momenty, zawarte w wypowiedziach, towarzyszy.

Na naszych zebrań pokutują jeszcze niejednokrotnie pozostałości mieszczańskiego, liberalnego zakłamania, które powstrzymują od otwartej i szczerej krytyki towarzyszy i kierownictwo partyjne. Zdarza się

jeszcze, że kierownictwo partyjne usiłuje hamować rozwój krytyki i samokrytyki.

Podjęcie uchwał i kontrola wykonania

Drugim zasadniczym warunkiem prawidłowego przebiegu zebrań jest podjęcie przez zebranych uchwał, które powinny konkretnie wytyczać zadania i wskazywać sposoby ich realizacji.

Samo przyjęcie uchwały, to jeszcze nie wszystko. Należy ona właściwie wartości, kiedy zapewnia się jej kontrolę wykonania, kiedy egzekutywa partyjna codziennie kontroluje, czy i jak wprowadzana jest w życie.

Na każdym zebrań komitet par-

tyjny powinien informować towarzyszy, jak urzeczywistniane są przyjęte na poprzednim zebrań uchwały. Taki system sprzyja kolektywnej pracy organizacji partyjnej, pozwala lepiej i głębiej zanalizować przebieg wykonania uchwały, wykryć ewentualne trudności, braki i wspólnie je usunąć.

Jeżeli tak nie jest, jeżeli zebrań nie przyjmuje konkretnych uchwał, nie wyznacza towarzyszym konkretnych zadań do wykonania, jeżeli zebrań partyjne przechodzi biernie i bez dyskusji — znaczy to, że zebrań partyjne nie spełniło swego zadania, że komitet partyjny musi zmienić swój dotychczasowy sposób pracy.

Członkowie Partii oraz nowo wy-

brane władze partyjne powinny jasno zdawać sobie sprawę z faktu, że dobrze przygotowane i poprowadzone zebrań partyjne jest podstawowym elementem wychowania członków Partii na godnych kierowników budowy socjalizmu.

Zebrań i konferencje wyborcze, które w myśl uchwał Plenum Listopadowego podsumują i przedyskutują dotychczasową działalność swoich organizacji partyjnych oraz wytyczają kierunek ich pracy i zadania na przyszłość, winny stać się wzorem prawidłowo przeprowadzonych zebrań. Zebrań te odegrają niewątpliwie poważną rolę w ulepszeniu stylu pracy naszych organizacji partyjnych.

Zacieranie śladów zbrodni

Dnia 17 września br. świat obiegła potworna wiadomość o sprofanowaniu masowych grobów więźniów politycznych na terenie obozu Leitenberg - Dachau. Cała dosłownie prasa doniosła, że przemysłowicze z Monachium nazwiskiem „Gotler”, podczas wojny stłoczył bez względnego traktowania robotników cudzoziemskich, otrzymał od miejscowych niemieckich władz administracyjnych zezwolenie na wydobycie na wymienionym terenie... glinki do produkcji porcelany.

Na wieść o profanacji grobów tysięcy ofiar hitlerowskiej Federacja B. Więźniów Politycznych wystosowała pismo do amerykańskich władz okupacyjnych, żądając wyjaśnienia. W odpowiedzi władze amerykańskie, przyznając, że na terenie obozu Dachau prowadzone są prace, wysunęły przypuszczenie, że znalezione około 10 tysięcy szkieletów należy do... zakłonników, mieszkających tam przed 500 laty.

Francuska Federacja B. Więźniów Politycznych podjęła wówczas inicjatywę wysłania do Dachau komisji w skład której weszli młodzi inni przedstawiciele francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Jakże były wyniki badań przeprowadzonych z udziałem niemieckich b. więźniów politycznych?

1. Obecny landrat Dachau (karzący NSDAP Nr 3 z 1933 roku) zdrócił się do władz amerykańskich o oddanie terenów obozu Dachau pod uprawę.

2. B. wójt Dachau za czasów hitlerowskich, a obecnie podsekretarz stanu w rządzie bawarskim — Schwalber użył cementu przeznaczanego na budowę kostnicy do innych budowli.

3. Dr. Auerbach, komisarz rządu bawarskiego dla Spraw Odbudowy, udzielił firmie Gotler koncesji na wydobycie gliny na terenie obozu Dachau.

4. Komory gazowe, krematoria i inne instalacje obozu w Dachau są systematycznie niszczone. Miejsca kaźni tysięcy patriotów są dziś celem wycieczek pijanych żołnierzy amerykańskich, którzy z butelką whisky w ręku lub w towarzystwie miejscowych prostytutek fotografują się na tle ruin krematorium lub komory gazowej.

Wyniki badań delegacji zostały przekazane Światowej Federacji B. Więźniów Politycznych i były przedmiotem dyskusji na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Sekretariat Generalny Federacji przesłał Sekretarzowi Generalnemu ONZ p. Trygve Lie list, w którym pedając wyniki badań zażądał podjęcia kroków w celu ukarania winnych profanacji i w celu zabezpieczenia miejsca kaźni patriotów.

Co w rzeczywistości kryje się za tą potworną sprawą, za którą ponoszą odpowiedzialność anglo-amerykańsko - francuskie władze okupacyjne.

Zdradziecka polityka australijskiej Partii Pracy przyczyną jej klęski wyborczej

Omawiając porażkę australijskiej Labour Party w wyborach federalnych, organ australijskiej Partii Komunistycznej „Tribune” stwierdza, że „przerwanie strajków, zamachy na wolność obywatelską, propaganda antyradziecka i profaszyzowskie kłownia, czynione pod przykrywką walki przeciw komunizmowi — prowadzą mogą wyłącznie do upadku kraju”.

Dziennik ten stwierdza, że rząd

laburzystowski w okresie swojego panowania sprzeciwiał się wszelkim reformom społecznym i wprowadzał takie ustawodawstwo, jakiego sobie życzyła Wall-Street.

„We wszystkich trzech krajach — Nowej Zelandii, Australii i Wielkiej Brytanii — prawicowa partia laburzystowska zdradziła robotników, demokrację, sprawę pokoju i postępu” — stwierdza „Tribune”.

Emma Goering i Frau Schirach otrzymają z powrotem „majątki” zagrabione przez potwornych zbrodniarzy

Doktor Auerbach oświadczył w imieniu bawarskiego ministerstwa finansów, że Emmie Goering, wdowie po czelnym zbrodniarzu wojennym, Hermanie Goeringu, zostanie zwrócony cały skonfiskowany majątek. Doktor Auerbach prowadzi obecnie rozmowy z innymi krewnymi czelo-

wych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w sprawie zwrotu obrzygniętych fortun tych zbrodniarzy, zagrabionych w podbitych krajach europejskich.

Wdowie po Baldurze von Schirachu obiecano także zwrot skonfiskowanego majątku.

Odpowiedź jest jasna. Odnajdujemy ją zresztą w wielu dziennikach, reprezentujących szeroki wachlarz zapatrywań politycznych — pod płaszczykiem działalności handlowej, pod płaszczykiem wydobycia gliny (jak w danym wypadku) glinki do produkcji porcelany, dąży się do zacierania śladów wszystkich zbrodni hitlerowskich.

Neohitlerizm ma mieć „czystą kartę”. I stąd pełne oburzenia słowa premiera rządu bawarskiego Erharda (w czasach Hitlera — sędzia niemiecki w Monachium. Ma on na sumieniu wielu niemieckich antyfaszystów) dowodzącego, że sprawa grobów w Dachau utrudnia pojed-

nanie narodu francuskiego i niemieckiego.

„Istotnie utrudnia — powiedział nam Pk. Manhes, honorowy Prezydent Światowej Federacji B. Więźniów Politycznych — gdyż naród francuski nie chce i nigdy się nie pojedna z wybielanymi przez Amerykanów hitlerowcami, nigdy nie przyłoży ręki do współpracy ze swymi dawnymi kałami, natomiast chce i szukać będzie porozumienia z tymi Niemcami, którzy dziś walczą z reakcją niemiecką peł wszelką postacią i budują demokrację w Niemczech, którzy gotowi są naprawić krzywdy, wyrządzone innym narodem podczas hitleryzmu”.

„Dobrodziejstwa” dewaluacji funta Stała zwyczajka cen w Anglii

Trzy miesiące po dewaluacji funta, w W. Brytanii coraz silniej występuje zwyczajka cen. Dane z chwili obecnej wykazują, iż w ciągu ostatnich trzech miesięcy wskaźnik cen hurtowych żywności wzrósł o 6,3 proc. Cena metali niezależnych wzrosła o 17,2 proc. Bawełna podrożała o 9 proc., wełna o 14 proc., inne tekstylia o ponad 9 procent. Cena chemikali i olejów wzrosła o ponad 4 proc. Zwyczajka cen

wszystkich tych artykułów pociąga za sobą szybki wzrost ogólnych kosztów utrzymania.

Słery burżuazyjne Londynu przyznają, iż „run na sklepy”, jaki nastąpił w październiku, spowodowany był ogólną obawą przed brakiem towarów i zwyczajka cen. Koła te przewidują że wpływ dewaluacji na poziom życiowy ludności brytyjskiej stanie się jeszcze bardziej widoczny.

Tłumy bezrobotnych z Trizonii szukają pracy i chleba w Niemieckiej Republice Demokratycznej

Tłumy bezrobotnych z Niemiec Zachodnich tłoczą się przed urzędami zatrudnienia w miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, położonymi w pobliżu granicy strefowej. Zachodnio-niemieccy bezrobotni nielegalnie przekraczają granicę, aby uciec przed głodem i niedzą.

W Magdeburgu, codziennie zgina-

Anglosascy szpiegry i sabotażyści na Węgrzech zostają surowo ukarani przez władzę ludową pomimo prób nacisku ze strony USA i W. Brytanii

(Ciąg dalszy ze str. 1)

swą oficjalną działalność ekonomiczną na Węgrzech, swą pozycję społeczną, wykorzystywali dla działalności dywersyjnej i sabotażu, skierowanych przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

Rząd węgierski zmuszony jest oświadczyć, że w ciągu ubiegłych miesięcy niejednokrotnie stwierdzono w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, że przedsiębiorstwa amerykańskie i obywatiele amerykańscy, systematycznie nadużywając praw ekonomicznych, zagwarantowanych im przez państwo węgierskie, zajmowali się na Węgrzech szpiegostwem, dokonywali przestępstw ekonomicznych i politycznych z uszczerbkiem dla interesów państwa węgierskiego i z pogwałceniem jego ustaw.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej w sposób najbardziej kategoryczny oświadcza, że w żadnym wypadku nie zamierza zapewnienia prawa swobodnej działalności i niekaralności takim osobom, które prowadzą aktywną działalność przeciwko istniejącemu na Węgrzech ustrojowi demokratycznemu i przeciwko narodowi węgierskiemu.

Węgry nie odmawiają przyjaźni lojalnym obywatelom St. Zjednoczonych

W swej nocie rząd Stanów Zjednoczonych powołuje się na zawarty w roku 1926 między Stanami Zjednoczonymi i Węgrami układ o przyjaźni i współpracy, na mocy którego obywatele USA korzystają na terytorium Węgier z prawa do obrony i bezpieczeństwa, przewidzianego przez prawo międzynarodowe. Układ tego rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zawsze dotąd przestrzegał i zamierza przestrzegać go w przyszłości wobec takich obywateli Stanów Zjednoczonych, którzy swój pobyt na Węgrzech wykorzystują w

istocie dla ekonomicznej, kulturalnej, lub temu podobnej pokojowej i dozwolonej działalności.

Leżący zaś zawarty w roku 1926 układ między Stanami Zjednoczonymi z Węgrami, ani prawo międzynarodowe w ogólności nie zawierają takich postanowień, które obowiązywałyby rząd Węgierskiej Republiki Ludowej do zapewnienia w swym kraju swobody i bezkarności szpiegostwa, sabotażystom itp. wrogim elementom, nie zawierają również postanowień, na podstawie których konsul USA mógłby pretendować do specjalnych praw w odniesieniu do obywateli Stanów Zjednoczonych, którzy aresztowani zostali za takie przestępstwa.

Węgry ludowe odrzucają brutalne próby ingerencji USA

Ponadto rząd Węgierskiej Republiki Ludowej konstatuje ze zdziwieniem, że rząd USA usiłuje w swojej nocie zastosować wobec Węgier groźby, co jest rzeczą zupełnie niezwykłą między państwami utrzymującymi z sobą stosunki dyplomatyczne, i brutalnie narusza suwerenność Węgierskiej Republiki Ludowej.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej w sposób jak najbardziej kategoryczny odrzuca te groźby, podobnie, jak odrzuca w ogólności notę rządu USA z 20 grudnia, jako nową, brutalną próbę ingerencji w wewnętrzne sprawy Węgierskiej Republiki Ludowej.

Brytyjski szpieg i anglo-węgierskie stosunki handlowe

Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało ponadto następujące oświadczenie:

„19 grudnia brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych powiadomiło postą węgierskiego w Londy-

nie, że Anglia przerywa rozpoczęte z Węgrami rokowania handlowe i finansowe, do chwili uwzględnienia przez rząd węgierski jej żądania, by pracownik konsultatu brytyjskiego mógł odbyć na osobności rozmowę z obywatelami brytyjskimi — Edgarem Sandersem, aresztowanym przez władze węgierskie i oskarżonym o szpiegostwo, sabotaż i inne poważne przestępstwa.

W związku z tym Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że:

1) Komunikat brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych opublikowany w 3 dni po oświadczeniu delegacji węgierskiej, która już od października prowadziła w Londynie rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego i finansowego, że wraca ona do Budapesztu, ponieważ ze strony angielskiej wysunięto nowe żądania, sprzeczne z porozumieniem wstępnym.

2) Komunikat angielski należy uważać za próbę wywarcia presji na rząd węgierski w celu uzyskania dla zajmującego się szpiegostwem obywatela angielskiego specjalnych warunków, sprzecznych z ustawodawstwem węgierskim i wymuszania w wyniku końcowym jego bezkarności.

Rząd węgierski z wielkim zdziwieniem zmuszony jest skontatować, iż rząd Wielkiej Brytanii usiłuje uzależnić węgiersko-angielskie stosunki gospodarcze od sprawy aresztowanego Sandersa oskarżonego o szpiegostwo.

3) W dziedzinie anglo-węgierskich stosunków ekonomicznych rząd węgierski nie zamierza aprobować prób wywierania nań nacisku tego rodzaju środkami i jak najbardziej kategorycznie odrzuca te próby rządu brytyjskiego, tym bardziej, iż utrzymywanie węgiersko-angielskich stosunków ekonomicznych posiada dla Wielkiej Brytanii nie mniejsze znaczenie, niż dla Węgier.

Zespół Jana Kajla z PZPB w Zdunskiej Woli nagrodzony

ZDUNSKA WOLA. — W wyniku konkursu na zespół najwyższej jakości na zgłoszonych 566 zespołów całego przemysłu bałwiniarstwa nagrody w wys. 150 tys. zł. otrzymało 15 zespołów. Na 7 miejscu znajduje się zespół Jana Kajla z PZPB Zdunskiej Woli, Oddział Nr. 3, w składzie Józefa Jałowickiej, Janiny Smolarek i Edmunda Jabłońskiego, którzy wyprodukowali 62,1 proc. extry, 37,9 proc. primy, a plan wykonali w 114,4 proc.

ECHA WIELKIEGO DNIA

Dalsze meldunki o przebiegu uroczystości poświęconych uczczeniu 70 rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina

Napływające ciągle meldunki o przebiegu uroczystości poświęconych 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, świadczą o wielkim oddaniu, przywiązaniu i miłości społeczeństwa polskiego do Wielkiego Człowieka — symbolu naszej epoki, do Towarzysza Stalina.

Robotnicy, chłopcy, uczniowie i dzieci, biorąc udział w uroczystościach, wykonując podjęte zobowiązania, ofiarując niejednokrotnie skromne, ale jakże wymowne podarunki, zmanifestowali głęboką uczuciem dla Towarzysza Stalina i wykazali, że doceniają w pełni znaczenie i rolę, jaką odegrał On w walce z

wyszyskłem i uciemiężeniem wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Redakcja nasza otrzymała dalsze meldunki o przebiegu uroczystości, poświęconych Towarzyszowi Stalinowi.

LASK. — Na uroczystej akademii w Łasku do zebranych ponad 600 osób przemówił Sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, tow. Dyla, omawiając epokowe znaczenie życia i walki Towarzysza Stalina.

Występy artystyczne w wykonaniu miejscowego chóru i uczniów Liceum Ogrodniczego z Widzewa zakończyły uroczystość.

Wszystkie organizacje partyjne PZPR w powiecie łaskim na uroczystych zebraniach, poświęconych 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, podjęły zobowiązanie zorganizowania podstawowych kółek studiujących życiorys Towarzysza Stalina.

„Dokładne zapoznanie się z życiem i walką Towarzysza Stalina na uzbroi nas w niezawodny oręż w walce z naszymi wrogami i uaktywni nasze organizacje partyjne” — głoszą uchwały podjęte na zebraniach.

Robotnicy PGR-u w Ligociej gminie Sędziejowice zobowiązali się zmóc współzawodnictwo pracy, doprowadzić majątek do takiego stanu, by stał się wzorowym w powiecie, podnieść wydajność z hektara, przyspieszyć dostawę 200 kwintali nasienia buraczanego i 100 kwintali rzepaku oraz wyremontować we własnym zakresie wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze.

LOWICZ. — Na uroczystej akademii Liceum Pedagogicznego w Łowiczu, ZMP-owcy tej szkoły zgłosili deklarację, w której podjęli zobowiązania będące wyrazem ich stosunku do najwybitniejszego człowieka naszej epoki Generalissimusa Józefa Stalina. W deklaracji tej czytamy między innymi:

„My, ZMP-owcy Liceum Pedagogicznego w Łowiczu postawiamy: aktywną postawą wobec zadań, jakie stawia państwo i społeczeństwo przyczynić się

do utrwalenia pokoju światowego. Nawiązać ścisły kontakt z młodzieżową organizacją Komсомолю, przyczynić się do wzmocnienia sojuszu z demokratyczną młodzieżą świata. Uruchomić kółka marksistowskie i studiujących życiorys Stalina. Jako przyszli nauczyciele jak najaktywniej przyczynić się do walki z analfabetyzmem. Więcej i lepiej się uczyć oraz nawiązać ścisły kontakt ze starszym społeczeństwem.

Czy plan zostanie wykonany

W wielu wsiach województwa łódzkiego nie przystąpiono jeszcze do prac elektryfikacyjnych

Plan elektryfikacji wsi województwa łódzkiego podzielony został pomiędzy trzy Zjednoczenia Energetyczne. Elektryfikację powiatów kutnowskiego, łowickiego, rawskiego i skierniewickiego przeprowadza Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Płockiego, powiaty opoczyński i konecki obejmuje Zjednoczenie Radomsko-Kieleckie, zaś powiaty brzeziński, łaski, łęczycki, łódzki, sieradzki, radomszczański, piotrkowski i wieluński — Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego.

Na elektryfikację wsi w tegorocznym planie uzyskano dotację Funduszu Wyrównawczego Samorządu Łódzkiego. Wydawało by się, że tylko pozostaje jedno — wykonywać wszystkie prace związane z elektryfikacją.

I tak jest w istocie. Fundusze uruchomiono i korzystano z nich, a jednak może zachodzić obawa, że przewidywany plan elektryfikacji wsi województwa łódzkiego nie zostanie wykonany, przynajmniej w tym roku. Łada dzień mogą spaść śniegi oraz nastać mrozy. A wiemy ile wówczas było by kłopotów z wkopywaniem słupów lub z zakładaniem instalacji. Zresztą w okresie zimowym zazwyczaj wszelkie roboty elektryfikacyjne ustają.

Zachodzić może pytanie na czym opieramy swe przypuszczenia, iż plan elektryfikacji wsi nie zostanie wykonany. Spójrzmy na sprawozdania z przebiegu prac elektryfikacyjnych.

Zacznijmy od powiatów, gdzie elektryfikację przeprowadza Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego. W powiecie łaskim, mimo, że tylko jedna wieś, to jest Rychlew, wpłaciła należności we wszystkich 6 zaplanowanych wsiach roboty zostały rozpoczęte i są systematycznie prowadzone. W powiecie łódzkim ukończono elektryfikację wsi Probuszewice, w czterech wsiach roboty są na ukończeniu.

w pięciu w toku. W powiecie brzezińskim w siedmiu wsiach zakładane są instalacje. Nie rozpoczęto robót we wsi Wysoków gminy Bratoszewice, ponieważ nie podpisano do chwili obecnej umowy z mieszkańcami gromady.

W powiecie piotrkowskim prace elektryfikacyjne prowadzone są we wsiach Krzyżanów, Siomki i Gąsiki. Natomiast nie przystąpiono do prac w gromadach Kleszczów oraz Łękiński wieś i kolonia, bo... nie podpisały one umów. W powiecie sieradzkim plan elektryfikacyjny przewidywał włączenie do sieci 10 wsi. Niestety roboty rozpoczęto jedynie w Izabellowie, ale skończyły się na wko panu tylko słupów. Przejrzeliśmy niedawno przez wieś i stwierdziliśmy, iż instalacje nie są zakładane.

W powiecie wieluńskim zaplanowane wsi podpisały umowy o elektryfikacji a jednak do robót Zjednoczenie nie przystąpiło. Dlaczego? Wreszcie w powiecie radomszczańskim prace elektryfikacyjne prowadzone są tylko w dwóch wsiach. W Piekarach wsi i kolonii nie się nie robi.

Powiat opoczyński elektryfikuje Zjednoczenie Radomsko-Kieleckie. Plan w tym roku przewidywał elektryfikowanie 10 wsi, do przeprowadzania robót to jest zakładania słupów i linii przystąpiono jednak dopiero niedawno. W powiecie koneckim podlegającym także temu Zjednoczeniu, roboty w pełni trwają we wsiach Nieklan Wielki i Mały, Furmanów i Wólka Plebańska. Natomiast w pozostałych czterech wsiach podpisano dopiero umowy.

W powiatach: rawskim elektryfikowano Wilkowice i Boguszyce, w skierniewickim w czterech wsiach podpisano umowy, w łowickim w czterech wsiach roboty są w toku i w pow. kutnowskim również w zaplanowanych wsiach prace elektryfikacyjne są w pełni.

Z tego widzimy, że bardzo dużo wsi przewidzianych w planie elektryfikacji na terenie województwa

nie przystąpiło do prac, bądź to ze względu na nie podpisanie umów, bądź też choć umowy zostały podpisane, ze względu na niewypłacenie należnych sum. Kto więc ponosi za taki stan rzeczy winę? Czy poszczególne Zjednoczenia Energetyczne przeprowadzające elektryfikację?

Odpowiedzialnymi za taki stan rzeczy są Powiatowe i Gminne Komisje Elektryfikacji Wsi. Ze tak jest w istocie świadczy fakt, iż podpisanie umów elektryfikacyjnych w powiecie opoczyńskim na stało się dopiero tak późno, iż nie było prawie żadnej współpracy Zjednoczenia z Powiatowym Komitetem Elektryfikacji. Nie było także tej współpracy pomiędzy Powiatowym a poszczególne Gminnymi Komitetami Gminnymi jakie się zawiązały we wsiach, mających przystąpić do elektryfikacji. To samo obserwujemy i w innych powiatach. Rozpoczęcie późne robót jest właśnie wynikiem złej pracy Komitetów Elektryfikacyjnych.

Wojewódzka Komisja do spraw Elektryfikacji Wsi winna także bardziej zainteresować się pracą poszczególnych Komitetów Powiatowych i Gminnych, pracę tę ożywić, skierować na właściwe tory. Nie można pozwolić na to by plan nie został wykonany.

Tas

Ubezpieczenia społeczne w służbie chłopów mało i średniorolnych

W przeciwieństwie do lat przed wojennych, ubezpieczenia społeczne odgrywają obecnie poważną rolę w życiu gospodarczym naszego kraju. Ubezpieczenie ruchomości chłopów mało i średniorolnych zabezpiecza ich przed nieprzewidywanymi stratami, i chroni państwo od wstrząsów gospodarczych.

Kutnowski oddział Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w okresie powojennym rozpoczęła wielką akcję ubezpieczeń, mających za zadanie ochronę mienia chłopów mało i średniorolnych oraz świata pracy.

W pierwszym rzędzie wymienić tu należy ubezpieczenia koni, krów, trzody chlewnej itp. Z początku prace napotykały na liczne trudności, wynikające z niezrozumienia prawdziwego sensu ubezpieczeń. Dziś sytuacja uległa zasadniczo zmianie. Jeśli przytoczymy tu fakt, że w okresie niespełna rocznej pracy udało się ubezpieczyć ponad 2 tysiące zwierząt, to widać z tego wyraźnie, że ubezpieczenia społeczne odgrywają poważną rolę.

Drugą ważną pozycją jest ubezpieczenie rolników od nieszczęśliwych wypadków. I tutaj PZUW w Kutnie może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Większość mało i średniorolnych chłopów doceniła w pełni tego rodzaju akcję. Warto tu zaznaczyć, że na wypadek śmierci rodzina po zmarłym otrzymuje 100 tysięcy złotych, w wypadku zaś kalectwa — 200 tysięcy złotych.

Równoległe wprowadzono ubezpieczenia ruchomości domowych od ognia i kradzieży. Opłata miesięczna wynosi tutaj 2 złote od każdego tysiąca złotych. Z tego rodzaju ubezpieczeń korzystają chłopcy oraz kutnowscy robotnicy.

Światu pracy uprzęstępniono również ubezpieczenia na życie, które mogą przybrać dwojakiego rodzaju formę. Są to ubezpieczenia grupowe i indywidualne. Ubezpieczeniami grupowymi objęci zostali na terenie naszego miasta pracownicy zakładów Motor-alkaloida, pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych i kutnowskiej „Stodowni”. Wysokość składek uzależniona jest od wieku i sumy ubezpieczenia. Ubezpieczeniami indywidualnymi objętych zostało na terenie naszego miasta i powiatu 300 osób.

Z innych ubezpieczeń wymienić należy: ubezpieczenia młodzieży szkolnej, wycieczek, rowerzystów i dorożkarzy.

Ważne zadania spełniają ubezpieczenia od gradobicia. Niemal każdego roku powiat nasz nawiedzają klęski gradowe, która w mniejszym lub większym stopniu niszczy poważne obszary zbóż. Bez ubezpieczeń rolnicy byłiby niejednokrotnie zrujnowani. Z tytułu tego ubezpieczenia P.Z.U.W. wypłaca rokrocznie poważne sumy pieniężne, które umożliwiają rolnikom zakup nowego zboża i obsianie wyniszczonych terenów.

W wielu wypadkach P.Z.U.W.

pomaga rolnikom w odbudowaniu zniszczonych budynków, nie tylko udzielaniem długoterminowych pożyczek, lecz także przez dostarczanie materiałów budowlanych i sił fachowych.

Jak widać z powyższego Powszechny Zakład Ubezpieczeń oddaje wielkie usługi mało i średnio rolnemu chłopstwu oraz robotnikom.

CZYTELNICZY

Ku uwadze dyrekcji PKS

Osada nasza — Żelów oddalona jest od miasta powiatowego o 18 kilometrów. Jedyną z nim komunikacją to kursujący na tej trasie autobus P.K.S., który w dni robocze dwa razy dziennie dojeżdża i odjeżdża do Żelowa. Gorzej przedstawia się sprawa z komunikacją niedzielną. Mianowicie, w dniu tym kursuje tylko jeden autobus, rano i wieczorem. Stwarza to poważne utrudnienie dla ludzi,

którzy mają różne zajęcia w niedzielę, a którzy muszą z tej komunikacji korzystać. Szczególnie chodzi o odprawy czy konferencje, odbywające się w Łasku, Pabianicach, czy Łodzi.

Mieszkańcy Żelowa proszą Dyrekcję P. K. S.-u, ażeby ta zmieniła godziny odjazdu autobusu z Żelowa, z 6 min. 30 na 7 min. 30, ewentualnie na 8 rano.

Zły stan dachów w Konstancynie

KONSTANTYNÓW. Wiele dachów w domach robotniczych w Konstancynie wymaga gruntownego remontu. Zbyt mało w dziedzinie remontów zrobiono w bieżącym roku. Odczuwa się brak drzewa, papy i smoly, które były wprowadzane, ale w niedostatecznej ilości.

Wiemy, iż Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Zgierzku po odpowiednich staraniach

dostarczyła ludziom pracy w Zgierzku tych niezbędnych artykułów. Może by zajęła się ona intensywniej tą sprawą i w Konstancynie, ponieważ nie można dopuścić do tego, żeby przez całą zimę i wiosnę przeciekała woda do mieszkań robotników.

M. J.
Czytelnik „Głosu”
z Konstancynowa

Współzawodnictwo w przygotowywaniu maszyn w obliczu rozpoczynającej się zimy

W związku ze zbliżającym się okresem zimowych remontów sprzętu maszynowego, zorganizowano w Grzymkowie Woli specjalny kurs dla kierowników warsztatowych Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych.

W kursie uczestniczy około 50 osób. Między innymi słuchacze kursu — warsztatowcy, zapoznają się dokładnie z rachunkowością warsztatu, kalkulacją oraz techniką przeprowadzania remontów maszyn i ich średnich. Zdobyta na kursie wiedza pomoże bardzo warsztatowcom w przygotowaniu maszyn i zabezpieczeniu ich na zimę.

W związku z rozpoczynającym się okresem zimowym wszystkie ośrodki maszynowe województwa łódzkiego przystąpiły do zimowego etapu współzawodnictwa w zakresie sprawnego remontu maszyn i narzędzi rolniczych, szybkiego

przygotowania pomieszczeń, termicznej sprawozdawczości oraz stałej popularyzacji SOM-ów wśród chłopów mało i średniorolnych. Współzawodnictwo przyczyni się niewątpliwie do właściwego zabezpieczenia maszyn i należytego ich wykorzystania w okresie prac wiosennych.

Stadem naszych interpelacji Dlaczego milczy Inspektorat Opieki Społecznej w Łodzi?

W tych dniach otrzymaliśmy od jednej z naszych czytelniczek z Aleksandrowa list, który przedrukujemy w całości, bez komentarza:

„W dniu 29 października br. na łamach „Głosu Robotniczego” ukazał się artykuł p. t. „Chcę leczyć moją córkę”. Myślałam, że po ukazaniu się wyżej wymienionego artykułu Powiatowy Inspektorat Opieki Społecznej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 10 zainteresuje się tą bolesną sprawą i skieruje ma 8-letnią córeczkę na kurację do szpitala psychiatrycznego. Jednak nikt dotychczas z Inspektoratu nie powiadomił

mnie o tym, jak wygląda w rzeczywistości ta sprawa.

Tymczasem stan zdrowia mojej córki z dnia na dzień się pogarsza, tak, że zmuszona jestem trzy mać ją zamkniętą przez cały dzień. Mąż mój i ja sama pracujemy w PZZPDz. w Aleksandrowie i nie mamy możliwości opieki wac się nieszczęśliwym dzieckiem.

Zwracam się jeszcze raz do czynników miarodajnych o zainteresowanie się tą sprawą, gdyż dziecko moje czeka na pomoc i leczenie.

Helena Woźniak
Aleksandrow, ul. Zielona Nr 7

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 27 grudnia 1929 r.

SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANEGO KOLEJARZA

Zredukowany przed niedawnym czasem kolejarz Stanisław Malczewski, zamieszkały w Justynie, powiatu brzezinińskiego, popełnił samobójstwo, rzucając się pod pędzący pociąg. Lokomotywa zabiła go na miejscu, a następnie wlokła ciało kilkudziesięciu metrów.

SMUTNE ŚWIĘTA

„Kurier Łódzki” daje sprawozdanie z ubiegłych świąt, które „przeszły skromnie, niż w latach poprzednich”. Kryzys w przemyśle nie pozwolił szerokim masom przygotować się tak, jakby tego chcieli. Każdy musiał ograniczyć się do minimum. Gospodzie z trudem wzięły braki budżetowe. Nie do pozaproszenia były święta w domach bezrobotnych.

BUNT WOJSK PORTUGALSKICH

W portugalskiej kolonii w Chinach — Macao zbuntowali się żołnierze-artyleryści, odmawiając posłuszeństwa oficerom. Miedzy zbuntowanymi a wojskami rządowymi toczy się zacięta walka.

KINA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Dziubarski” — godz. 14, 16, 18, 20.
- BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Bogata narzeczona” — godz. 16, 18, 20, 21; j
- BAJKA (Franciszkańska 31) — „Nikt nic nie wie” — godz. 14, 16, 18, 20.
- GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 54” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL — dla młod. (Legionów 2-4) „Na morskim szlaku” — godz. 14, 16, 18 i 20;
- MUZA (Pebianicka 173) — „Arinka” — godz. 16, 18, 20;
- POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 17, 19, 21.
- PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) Kino niezycane z powodu remontu.
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Bitya o Stalingrad” — godz. 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30.
- ROMA (Rzgowska 84) — „Ulica Graniczna” — godz. 15, 30, 18, 20, 30;
- REKORD (Rzgowska 2) — „Podrutek” dla młod. — godz. 14; „Cygański tabor” — godz. 14, 16, 18, 20.
- STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Cyrk” — godz. 16, 18, 20.
- ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Gdzieś w Europie” — godz. 13, 15, 30, 18, 23, 30.
- TECZA (Piotrkowska 108) — „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30.
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Sptw. wak niezycany” — godz. 16, 18, 20.
- WISLA (Daszyńskiego 1) — „Bogata narzeczona” — godz. 16, 18, 13, 20, 30; j
- WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 Różbójników” — godz. 12, 30, 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30.
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Sumienie” — godz. 16, 18, 20;
- ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Życie dla nauki” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30;

STRAJK POŃCZOSZNIKÓW ŁÓDZKICH

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się strajk pończoszników łódzkich, którzy wobec groźby redukcji oraz obniżki zarobków o 80 procent — wszyscy porzucili pracę.

BUDOWA RADIOSTACJI ŁÓDZKIEJ

W Łodzi przystąpiono już do budowy stacji radiowej, która mieścić się będzie przy zbiegu ulic Inżynierskiej i Wołowej. Nowa stacja będzie miała charakter przekątnikowy i będzie nadawała programy z Warszawy.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 dramat J. Stowackiego pt. „Maria Stuart”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)
Dziś, 27 bm., o godz. 19.15 „Brygada szlifiera Karhana”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)
Dziś i dni następnych — o godz. 19.15 „Rozbitki” — komedia w 4 aktach Józefa Bizińskiego, z udziałem A. Dymyzy, P. Relewicza-Ziembickiej, W. Waltersa, W. Ziembickiego i innych.

TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70)
O godz. 19.30 — „Romans z wędwila” z udziałem T. Wesolowskiego.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”
O godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu” — operetka w 3 aktach M. Weista i Helda. Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — Balet — Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 18 i od 17. W niedzielę i święta kasa czynna od godz. 11.

TEATR „OSA”
O godz. 19.30 — „Romans z wędwila” z udziałem T. Wesolowskiego.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”
O godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu” — operetka w 3 aktach M. Weista i Helda. Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — Balet — Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 18 i od 17. W niedzielę i święta kasa czynna od godz. 11.

Uwaga, członkowie ZKS „Bzura”!

Zarząd ZKS „Bzura” niniejszym przypomina wszystkim swoim członkom, że powtórna rejestracja odbywać się będzie tylko do końca miesiąca grudnia r. b. Nadmieniamy, że członkowie którzy nie dokonają rejestracji w oznaczonym terminie, tracą prawo głosu na zbliżające się Walne Zebranie klubu. Sekretariat klubu czynny jest co dzień z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 18—20 przy ul. Wigury Nr 4.

Skład pięciorski na mecz z Poznaniem

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski wyznaczył na międzyokręgowy zawody z Poznaniem, które odbędą się 5 stycznia 1950 r. w Łodzi następujących zawodników: Kargier, Ozarnecki, Mazur, Marcinkowski, Zachara, Olejnik, Walaszczak, Niewadzil.

ZE SPORTU

Wychowujemy nowy typ sportowca

Halina Proniewiczówna

19-letnia rekordzistka Polski w pływaniu marzy o maturze i... Akademii Lekarskiej

HALINA PRONIEWICZ, rekordzistka w pływaniu na 100 m st. klasycznym i 100 m st. motylkowym należy do tego typu zawodniczek, po których przy każdym prawie starcie spodziewać się można niespodzianek. Tak właśnie było przed dwoma tygodniami, kiedy Proniewiczówna, czasem 1,35 min., ustanowiła nowy rekord Polski na 100 m st. motylkowym.

Wszystko odbyło się bez jakiegokolwiek reklamy i długich zapowiedzi. Co więcej było to niespodzianką nawet dla trenera Majchrzaka. Podobnie było i w ubiegłą niedzielę, rekord Polski został poprawiony o dalsze 1,3 sek.

Ta skromność w połączeniu z ambicją i wielkim zdyscyplinowaniem, to trzy zasadnicze cechy sportowca, którymi nie styty tylko nieliczni mogą się poszczycić, pozwala już dzisiaj wysnuwać daleko idące wnioski, że ta 19-letnia uczennica, członkini ZMP, rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Jak sama mówi, pływać zaczęła stómskowo niedawno, bo dopiero w roku 1947. — „Ale pływaniu poświęcałam zawsze” — dodaje. Zapisalam się początkowo do YMCA, przechodząc tam całe pływackie abecadło. W marcu 1949 roku wraz z całą sekcją przeszłam do ŁKS „Włóknarz”, a w lipcu pojechałam już na mistrzostwa Polski do Siemianowic. To był jeden z najszcześniejszych dni, jakie przeżyłam. Startowałam na 100 mtr. st. klasycznym z Dobranowską, Maternowską i Kaletową, sama nie wiem jak to się stało, że właśnie ja wygrałam, poprawiając na

dotadek stary rekord Polski.

— Potem przyszedł obóz w Warszawie i wyjazd do Rumunii. Pomimo ustanowienia tam nowego rekordu na „setkę” stylem klasycznym zajęłam dopiero drugie miejsce, moja rumuńska koleżanka była znacznie lepsza.

— Chodzę do gimnazjum, ale sport nie przeszkadza mi w nauce. Zdaje sobie jednak sprawę z tego, że gdyby nie pomoc Klubu i Dyrekcji Szkoły to nigdy nie wybrnęłabym z pewnych trudności. Ale chyba najwięcej mam do zadowolnienia naszemu trenerowi ob. Majchrzakowi.

— Jestem za mało doświadczona — mówi młoda rekordzistka Polski — aby wydawać sąd o tym, w czym leży „tajemnica dobrych wyników”. Myślę, że w pierwszym rzędzie w racjonalnym trybie życia i regularności treningów.

U nas treningi odbywają się pięć razy w tygodniu, a właściwie dziesięć, bo 5 razy rano i 5 razy po południu.

— Moje plany na przyszłość? — W tej materii trudno cokolwiek przewidzieć, w końcu jednak z uspokajającym zażenowaniem Proniewiczówna zwierza się nam: — „W pierwszym rzędzie będę się starała zrobić maturę i zdać na Akademii Lekarskiej, a jeżeli chodzi o pływanie, to osiągnąć na 100 metrów stylem klasycznym 1,26 min.

Cieszy nas, że Proniewiczówna zarówno jako uczennica, jak i zawodniczka może być przykładem pracowitości i ambicji i to nie tylko dla równych sobie wiekiem.

Sukcesy nie przychodzą same, aby je osiągnąć trzeba długiej, bardzo długiej pracy, wielu wysiłków, a nawet wyrzeczeń

Zmotoryzujemy Ludowe Zespoły Sportowe

Rok 1950 otwiera przed naszymi motocyklami nowe horyzonty

Po przeprowadzonej zmianie struktury organizacyjnej w naszym sporcie — wszystkie kluby i sekcje motorowe Okręgu Łódzkiego znalazły się w odpowiednich pionach i rozpoczęły już z wiosną rb. nową pracę.

Założenie umowienia sportu było szczególnie ciężkie do wprowadzenia w życie w dziedzinie motocyklizmu. Tym nie mniej zrobiono wiele w kierunku przeprowadzenia zawodów i imprez motocyklowych o charakterze masowym.

Wyniki indywidualne naszych wyścigowców jak Koleczka, Krakowicz czy Wróżyński zostały poprawione, chociaż warunki dla żuźlowców są w dalszym ciągu złe, bo dwa sezony Łódź nie miała toru żuźlowego.

Motocykliści łódzcy wykazali dużo umiejętności i co najważniejsze chęci w jeździe płaskiej, czego najlepszym dowodem były zorganizowane wyścigi na łęknisku. Wzięło w nich udział 60 motocyklistów naszego Okręgu z Koleczkiem, Dorozyskim i Wróżyńskim na czele. Startował w tym dniu również znany motocyklista Brun z Warszawy. Łódzianie pomimo braku odpowiednich motorów wykazali doskonałą technikę jazdy i opanowanie maszyny. Liczne zgromadzenia publiczności na tej imprezie dała bodźca organizatorom do urzadzania podobnych imprez na przyszłość.

Drugą imprezą masową był raid-wyścig do Łodzi, w którym wzięły udział wszystkie kluby, wykazując dużo ambicji. Trzysta motorów stanęło na starcie a 260 raid ukończyło. Imprezy lokalnej z taką dużą ilością startujących jeszcze w Polsce nie było — Okręg Łódzki, jako organizator tej odmiany wielki sukces a motocykliści odnieśli wielki sukces a motocykliści odnieśli, że stał ich na udział w imprezach masowych oraz, że potrafią dzielić nie bronić barw swoich klubów. Nie można pominąć sukcesów naszych żuźlowców i ich zaciętych walk o utrzymanie się w lidze.

Dzięki odpowiedniej opiece ze strony Zarządu „Ogniw” oraz wspaniałej jeździe braci Koleczków, Kamińskiego, Wróżyńskiego, Durajsa i Dehisza — Łódź pozostała w Lidze żuźlowej a budujący się tor na stadionie WKS Legia — dostarczy nam wiele wrażeń w roku przyszłym.

Ogólnie oceniamy pracę motocyklistów za dobrą, bo nie bacząc na trudności techniczne — pracowali i odnosili sukcesy. Rok przyszły będzie dla sportu motorowego stał znów pod znakiem reorganizacji bo GUKFiz, idąc po linii umowienia wszystkich dyscyplin sportowych opracowuje projekt połączenia automobilistów z motocyklistami i umozliwi im dotarcie z motorami do mas, nie wykluczając Ludowych Zespołów Sportowych — zgodnie z wytycznymi III Plenum KC PZPR.

Sukces gimnastyczek polskich we Francji



Mistrzyni Polski w gimnastyce Rakoczy (Włóknarz)

Wysoki poziom i rutynę, zdobywając sobie pełne uznanie i cenne zebranie publiczności oraz przychylną ocenę prasy francuskiej. W drużynie polskiej wyróżniły się Reindlowa i Rakoczy. W zespole francuskim najlepsza była Palau, która w punktacji indywidualnej zajęła ex aequo z Krupianką (Polska) 5 miejsce.

Wyniki techniczne: równoważnia — Polska 56,5 pkt., Francja 54,2 pkt.; indywidualnie — 1) Debiecka (Polska) 9,7 pkt., 2) Rakoczy (Polska) 9,6 pkt., 3) Palau (Francja) 9,55 pkt.

Skok przez konia — Polska 58 pkt., Francja 54,9 pkt.; indywidualnie — 1) Rakoczy (P) 9,9 pkt., 2) Reindl (P) 9,09 pkt., 3) Krupianka (P) 9,09 pkt.

Ćwiczenia wolne — Polska 57,55 pkt., Francja 55,5 pkt.; indywidualnie — 1) Palau (F) 9,8 pkt., 2) Reindl (P) 9,75 pkt., 3) Rakoczy (P) 9,7 pkt., 4) Skirlińska (P) 9,7 pkt.

Poręczce — Polska 57,05 pkt., Francja 54,75 pkt.; indywidualnie — 1) Rakoczy (P) 9,8 pkt., 2—3) Reindl i Karłowska (P) — po 9,55 pkt., 4) Debiecka (P) 9,45 pkt.

Punktacja indywidualna: 1) Rakoczy (P) — 39 pkt., 2) Reindl (P) — 38,7 pkt., 3) Kanikowska (P) — 38,05 pkt., 4) Debiecka (P) — 38 pkt., 5—6) Krupianka (P) i Palau (Francja) — po 37,85 pkt.

Na zawodach obecny był ambasador R. P. Putrament oraz przedstawiciel dyplomatyczny państw demokracji ludowej. Drużyna polska zademonstrowała

— Trzeba postawić wartość przy tym składzie. Szybciej, Lall-Sing!... Uderzył konia ostrogami. Brama nadbrzeżna otworzyła się przed nimi.

Na prawo od Muzułmańskiego Bazaru dymili jeszcze w ziemi czarne wyrwy. Jak ogromne mrowiska dopalały się resztki zawalnego głównego gmachu.

Kobiety kręciły się wśród nich, szukając swoich krewnych. — Co za straszne serce miał sahib, który wydał taki rozkaz? — płakały kobiety.

— Do Bramy Kaszmirskiej — rzekł Insur do Lall-Singa. Popędzili dalej. W koszarach trzydziestego ósmego pułku piechoty, niedaleko od Bramy Kaszmirskiej, Insur znalazł starych towarzyszy broni z bengalskiego dywizjonu artylerii. Oto Rundžit, Lakchi-Nat i długonosy, zawiadacz Szaitan-Aga.

Artylerzyści powitali go okrzykami. — Żyjeś, Insurze? Sahibowie przeczytali nam rozkaz o twojej egzekucji!

Dziesiątego maja rano, akurat w 24 godziny od momentu, gdy pierwsze pułki powstańcze weszły do twierdzy, trzydziesty ósmy pułk tubylczy zebrał się na placu. Oficerowie odczytali im stary marcowy rozkaz, który z wielkim opóźnieniem nadszedł z Kalkuty. Wojeiny Trybunał Sztabu Bengalskiej armii w Kalkucie wydał wyrok w sprawie trzech sipajów, nazwiskiem Pandya, którzy byli prowadzonymi zajęć w Barahpurze.

— „Wszyscy trzej zostali skazani na karę śmierci. Wyrok wykonano” — brzmiał rozkaz.

— Nie uwierzyliśmy — śmieje się Szaitan-Aga — by taki jak ty, uległ sahibom. Dla ciebie sznur to też za mało.

— Wszystkich Pandych nie wywieszają — rzecze Insur. — Było nas trzech, a teraz sąsiedzi tysięcy.

Insur idzie z kolegami do zapasowego składu broni, leżącego przy Bramie Kaszmirskiej i ustawia tu posterunki. — Nikogo nie wpuszczać do piwnic! — rozkazuje.

— Oficerów - sahibów nie ma już w mieście. Kto z nich ocalał, uciekł pieszo drogą kurnaalską.

Rok 1950 rozpocznie się szeregiem ciekawych imprez sportowych

Sportowcy łódzcy mieli zasłużyć na odpoczynek podczas świąt. Sezon sportowy na dobre rozpocznie się po Nowym Roku, a ściślej mówiąc, od Trzech Króli.

Sezon sportowy na dobre rozpocznie się po Nowym Roku, a ściślej mówiąc, od Trzech Króli. Już w dniu 5 stycznia 1950 r. odbędzie się międzymiastowa spotkanie bokserskie Poznań—Łódź w Łodzi.

W dniu 6. I. 1950 r. wznowione zostaną zawody o drużynowe mistrzostwo w boksie klasy B okręgu łódzkiego zawodami Legii (Łódź) z Włóknarzem (Pabianice) i Korabu (Piotrków) z Włóknarzem (Tomaszów). W dniu 8. I. 1950 r. spotkają się: Legia (Siemradz) — Stal (Łódź), Kolejarz — Spójnia (Kutno), Związkowiec (Tomaszów) — Gwardia (Piotrków).

6 stycznia odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A: DKS — ŁKS Włóknarz I B.

7 stycznia wznowi rozgrywkę liga koszykowa: Spójnia Łódzka gra w sobotę ze Stalą w Świętochłowicach, a w niedzielę z AZS-em w Krakowie. ŁKS Włóknarz w niedzielę spotka się w Ostrowiu z tamtejszym Kolejarzem.

8 stycznia Gwardia Łódzka zmierzy się w spotkaniu ligowym z tamtejszym Związkowcem Skrą w zapasach.

Rozgrywki Ligi Hokejowej

W dniu 15 stycznia rozpoczyna się rozgrywki Ligi hokejowej, z udziałem 16 drużyn.

W pierwszej rundzie spotkają się (gospodarze na pierwszym miejscu):

AZS (Poznań) — ŁKS Włóknarz, Związkowiec (Krynica) — Gwardia (Bydgoszcz), Len (Wałbrzych) — Legia (Warszawa), KKS (Mysłowice) — Piast (Cieszyn), Stal (Siemianowice) — Kolejarz (Toruń), Stal (Katowice) — Polonia (Bytom), Cracovia — Gwardia (Kraków), Górnik (Giszowiec) spotka się ze zwycięzcą wyłonionym z turnieju o wejście do Ligi.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Redaktor naczelny 215-14
Zastępca red. naczelnego 215-23
Sekretarz odpowiedzialny 215-05
Dział partyjny 254-23

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 215-42
Dział mutacji 223-59
Dział miejski i sportowy 254-21

Dział ekonomiczny 215-11
Dział fabryczny 215-19
Dział rolny 254-21

Redakcja nocna 172-31
Kłopoty 215-23
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 55, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Niebezpieczny Zbieg

W osiedlach, leżących na zachód od Dżamny, nie wiadano jeszcze o zaszłych wydarzeniach. Cały dzień, od wschodu słońca Insur wraz z Lall-Singiem objeżdżali wsie i osiedla wojskowe, leżące na południe i zachód od karnaalskiej jeziora. Insur miał dobrego konia był to подарunek jednego z miruckich sowarów. Lall-Sing w eleganckim turbanie ze srebrną klamrą, w nowym pasie ze srebrnych kółek cwałował, nie pozostając w tyle, na gniadym, pułkownikowskim Robinsonie. Był uszczęśliwiony jak dziecko.

— Nasz pułkownik był niemrawy, rozumem i ciałem, jak tłusty bawół. Pod nim koń szedł ciężko. A zobacz, jak lekko idzie pode mną, wprost tańczy — chwalił się.

Wracali już do warowni i podjeżdżali ku przeprawie przez Dżamnę. Nagle konie zatrzymały się i stanęły dęba, jakby je podrzucił do góry silny wstrząs ziemi. Woda w rzece zakotłowała się i wylała na brzegi.

— Patrz, Insurze! — powiedział Lall-Sing. Wysoki słup dymu i płomieni wznosił się nad twierdzą. Z Delhi doleciał huk, jakby runęły wielkie budowle, zamieniając się w gruzu.

— To składy prochu! — krzyknął Insur — Sahibowie wysadzili w powietrze Arsenal!

— Arsenal... Było tam prochu i pocisków więcej, niż w całych Indiach!

Lall-Sing patrzył na Insura. Pierwszy raz widział go w takim stanie. Był biały, a pot spływał kropkami po jego zakurzonej twarzy. — Biada nam, Lall-Sing!... Czym teraz będziemy wojować? — W twierdzy jest jeszcze jeden skład mniejszy — skwapliwie rzekł Lall Sing — Znam go, to podziemny skład przy północnym murze.